Rok II. Nr. 78.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna.

Kraków 1 Lutego.

Jutro **Życie Paryzkie.**

Przedstawienie **Fedry** Raçina na benefis pani Hoffman, odbędzie się od dziś za tydzień w sobotę.

W ostatnim liście warszawskim była wzmianka o p. Leszczyńskim jako o uczniu szkoły dramatycznej, który nie podobał się na scenie Warszawskiej.

Być może, że za pierwszym ukazaniem się swoiem na scenie warszawskiej, p. Leszczyński nie podobał się, lecz zato, gdy w tym roku wystąpił tam dwa razy, celniejsi krytycy warszawscy, wielkie o nim pisali pochwały, a i publiczność jak słyszeliśmy tłumnie zbierała się na jego występy, i z zapałem go przyjmowała.

Uczniem szkoły dramatycznej, jest także p. Ładnowski, wprawdzie w Warszawie powierzano mu rolę służących i podobno doradzano aby opuścił zawód artystyczny!!

Skrzynka pocztowa.

Niektóre szczegóły o Pięknej Helenie!

Cały świat wie, że Piękna Helena była piękną, ale któżby uwierzył, że bohaterka Grecyi, z taką prawdą wskrzeszona przez pannę Cwiklińską, miała pięciu mężów: Tezeusza, Menelausa, Parysa, Dejfoba i Achilesa? że w wojnie Trojańskiej, której była jedynym powodem, zginęło ze strony Grecyi 889,000 ludzi, a Trojańczyków 679,000 — a nadewszystko, że awanturnicze jej życie nieco tragiczniej skończone zostało aniżeli domyśleć się można z Offenbacha: z rozkazu bowiem Polyxa........ powieszono ją na wyspie Rhodos!!!

W salonie.

Złoty młodzieniec. Pani, pochlebiam sobie, że prośba takiego jak ja człowieka zostanie wysłuchaną...

Dama. Pochlebiasz pan sobie...

Widzisz, do czego cię wódka doprowadziła — mówił ktoś do pijanego — potykasz się na każdym kroku.— „To nie wódki wina — odparł zataczając się pijak — tylko moja, że próbuję chodzić kiedy się napiję.

Syn znanego szynkarza, lubił chełpić się z swoich przodków, z ogromnego majątku jaki posiadali, i t. d. W przekonaniu że w Krakowie uda mu się tak samo jak udawało gdzieindziej. W przeszłym tygodniu dopiero na wieczorku u pp. S, otrzymał delikatną nauczkę. Gdy już wpadł na ulubiony temat, profesor X. przerwał mu, mówiąc z najzimniejszą krwią;

— Nic nowego pan nam nie mówisz, wiemy wszyscy przecież jak gościnny był pański ojciec; cały dzień dom jego stał dla wszystkich otworem, a gości nigdy w nim nie brakło.

W Wiedniu, pewna dama namiętnie grająca w loteryę liczbową, a zawsze nieszczęśliwie, pomimo rad słynnego von Orlice i innych astronomów (!), wpadła na oryginalny pomysł. W wilję ciągnienia grudniowego, udała się do domu obłąkanych i zwiedzając zakład, poprosiła zniechcenia jednego waryata, aby jej napisał trzy numera. Waryat w tej chwili spełnił jej życzenie, a napisawszy na kawałku papieru jakieś liczby, połknął papierek i zwracając się do zdziwionej damy, oświadczył jej z całą uprzejmością: „Przyjdź pani jutro — numera jej niezawodnie wyjdą“.

Z trzeciej maskarady.

Nasze maskarady zaczynają się ożywiać, a nawet awansują... w dowcipie. Na trzeciej n. p. doszła naszych uszu następująca rozmowa.

Młodzieniec. Piękna maseczko, nie potańczyłabyś trochę zemną?

Maska. O, co nie, to nie! Takieś mi pan ciasne buciki zrobił, że ani rusz!

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Kurs zimowy roku 1821 zapowiadał scenie erę pomyślności. Na posiedzeniu Sejmu dnia 31 Grudnia uchwalono roczny zasiłek dla sceny w kwocie dziewięciu tysięcy złotych, summę na owe czasy znamienitą. Obywatele zambonowali na całą zimę wszystkie niemal loże, — byłoby więc mogło iść dobrze, gdyby przedsiębiorca miał chęci odpowiednie. Atoli Kurs Zimowy r. 1821 rozpoczął się z temiż artystami co i dawniej, i bez ulepszeń i wzmocnienia kompanii.

Z dniem otwarcia przedstawień w połowie Października grano tragedyą Woltera: Alzyra, która im osobliwie powiodła się. Główny bowiem bohater Włodek (Zamor) grał konwulsyjnie, otwierając usta żarłocznie i odbywając deklamacyjne skoki w spadkowaniu. Była to owoczesna szkoła wygłaszania tragicznego wiersza, odbiegająca od prostoty i naturalności. — Gdy zaś tak grał artysta, który w szkole dramatycznej Warszawskiej, był zaszczycony medalem, jakże grać musieli inni drugorzędni. Zresztą owocześni aktorzy małpowali kontorsie sławnego Kean'a, angielskiego artysty. — Były to zapewne łamańce sceniczne nadzwyczajne, skoro w r. 1823 Kean po odegraniu roli otrzymał list widza, w tej osnowie: „Wczoraj wrzeszczałeś jak kot morski, jeżeli to dziś uczynisz, jestem gotów w łeb ci wypalić“

Ubytek Rudkiewicza, którego role przejął mierny aktor Pik dawał się uczuwać dotkliwie, Personaż wzmocnił się dopiero przybyciem aktora z Wilna Antoniego Fiszera, którego występy w d. 23 i 28 grudnia 1821 r. w sztukach: Inez de Castro (Don Pedro) Woziwoda Paryzki (Amand) zjednały mu odrazu życzliwość widzów. Chwalono udatną postać jego i czystą deklamacyą.

Skibiński i Szymkaiłowie przodkowali jak dawniej. Skibiński w operach wielce użyteczny. — Za wyuczenie opery Cherubiniego: Woziwoda Paryzki, w ktorej starannie chóry ułożył, otrzymał od publiki grzmoty oklasków. — Atoli w ciągu kursu zimowego zaziębiwszy się, nie występował aż do kwietnia. Byłto zawsze uniwersalny aktor, bo nawet przebrany za kobietę w roli Rochusa Pumpernikla, śpiewał i tańczył z powodzeniem. Szymkaiłowa także chorowała kilka tygodni, — wystąpienie jej po słabości w komedyi Alkad z Molorydos, było wystąpieniem tryumfalnem. Pnbliczność wywołała ją trzechkrotnie, co wówczas za nadzwyczajny fenomen zapału uznawano.

Z nowych artystów wystąpili: Romanowski ze Lwowa, w roli Dr Julapy, w sztuce Pumpernikel i pani Fiszerowa, która w dramacie: Marya Królowa Szwedzka, zachwyciła publikę w roli Maryi. Oboje stale zaangażowani. Od roku dopiero grywająca Tekla Zawadzka, miewała powodzenie w operze Jan z Paryża.

Największego powodzenia doznawały sztuki, to jest opery: Tank ret (Rossiniego) Kalif Bagdadu (Boildiego). Na operę Lodoiska zakupiono loże trzema dniami przódy, a na parterze nie można było się ruszyć. O Tankredzie mówiono że głos Skibińskiej, będącej zaszczytem sceny Krakowskiej, unosi duszę, a wspaniały finał aktu 1go oddaje tak znamienicie, iż lepiej wyobrazić sobie nie można. Na Kalifie z Bugdadu, śmiano się bez granic, i oklaskiwano świetne stroje aktorów. Włodek jako Barbeluk rozśmieszał i bawił, a Skibińska jako Zetulba odnosiła tryumfy. Wystawa była licha, dekoracye nowe dorabiał Kozakiewicz, ale partaczył je, i zresztą niedbano o uscenizowanie choćby znośne. — W operze Zwierciadło arkadyjskie, nie starczyło obłoków Jowiszowi i Junonie, odbyli więc podróż na postronkach z niebieskich sfer na ten padół płaczu. Zaś w tragedyi Osmond bratobójca, danej na benefis Franciszka Pique, wyobrażono więzienie, którego boczne ściany tworzył las, a sklepienie gwiazdziste niebo. Gdy więc słuszne były utyskiwania publiczności — Kluszewski ogłosił w Czerwcu 1822, iż Dyrekcya Teatru zakupiła płotno na odnowienie dekoracyi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament Nr. 28. Nr. porządkowy 78.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 1go Lutego 1873 r.

Tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego

BEATRYX CENCI

OSOBY

Orsini, wielki dygnitarz państwa	Pan Szymański.	Barygiel, dozorca więzienia —	Pan Danielewicz.
Beatryx Cenci — —	Pani Hoffman.	Dolorida, jego córka — —	Pani Terenkoczy.
Tomaso } jej bracia — —	Pan Terenkoczy.	Inkwizytor — — —	Pan Ładnowski.
Azo } jej bracia — —	Panna Szaszkiewicz.	Mieszczanie I. — — —	Pan Siedlecki.
Francesco Cenci, jéj ojciec —	Pan Werner.	Mieszczanie II. — — —	Pan Pichor.
Lucezia, jej macocha — —	Pani Wolska.	Mieszczanie III. — — —	Pan Kaisi.
Pietro Negri, domownik rodziny Cencich— — — —	Pan Benda.	Przełożony Zbirów — — —	Pan Glikson.
Giano Giani — — — —	Pan Leszczyński.	Pisarz sądowy — — —	Pan Ujazdowski.
Cesario, przyjaciel Gianiego —	Pan Roger.	Odźwierny — — — —	* *
Padre Anselmo, zakonnik— —	Pan Bolesławicz.	Wiedźmy I. — — —	Pani Ekerowa.
Don Luzenzio, prawnik — —	Pan Błoński.	Wiedźmy II. — — —	Panna Kwiecińska.
		Wiedźmy III. — — —	Panna Wyszowska.

Sędziowie, — Mieszczanie, — Zbiry, — Orszak pogrzebowy.

Rzecz dzieje się w Rzymie w roku 1599

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.